

25. wycieczka Rajdu na Raty – do browaru w Miedziance

W niedzielę 2 sierpnia 2015 r. oddział PTTK „Sudety Zachodnie” w Jeleniej Górze zaprosił turystów na kolejną wycieczkę z cyklu Rajd na Raty. Ponieważ ostatnio prowadzone przeze mnie trasy były przeznaczone dla wytrawnych turystów i wymagały dobrej kondycji postanowiłem tym razem przygotować przejście typowo spacerowe.

Pogoda, mimo zapowiadanych upałów, była dla nas bardzo łaskawa, postanowiłem zatem nieco zmodyfikować podany program i z dworca w Janowicach Wielkich podeszliśmy prosto do sklepu, w którym nabyliśmy kiełbaski i pieczywo. Na wiadomość, że zrobimy sobie ognisko od razu poprawiły się humory. Spokojnie, bez zbędnego pośpiechu dotarliśmy do zamku Bolczów. Jest to obiekt zbudowany z wykorzystaniem znajdujących się tu skał i wielkich głazów. Tak, że gdy oczami wyobraźni przeniesiemy się w czasy jego budowy, uświadomimy sobie jak ciężko było wznosić te mury. Zapewne wielu budowniczych przytłoczyła ową pracę życiem. Dzięki jednak ich trudowi, widać jeszcze dzisiaj, pomimo faktu celowego zniszczenia zamku oraz późniejszych pożarów, jak solidny był to obiekt.

Nic dziwnego, że nie chciało nam się ruszać od rozpalonego ogniska. Kiełbaski, po wysiłku jaki włożyliśmy w dotarcie tutaj, smakowały wyśmienicie. Dobrze, że ktoś pomyślał i przygotował specjalne miejsce do rozpalenia ogniska. Oczywiście zapraszaliśmy wszystkich przychodzących w międzyczasie turystów by przyłączyli się do nas.



Dwór w Mniszkowie, w drzwiach właścicielka pani Halina Gołda-Krajewska. Foto: Krzysztof Tęcza

Tym razem zrezygnowałem z poprowadzenia uczestników wycieczki typową trasą wiodącą przez Skalny Most i Piec. Uznałem bowiem, że nie ma sensu męczyć się schodząc w dół by potem z powrotem wspinać się pod górę. Zwłaszcza, że za Głaziskami Janowickimi wytyczono szlak turystyczny koloru niebieskiego, który prowadzi poziomicą pod Miedzianymi Skałami, w stronę Polany Mniszkowskiej. Droga ta jest niezwykle urocza. Panuje tu cisza mącona jedynie śpiewem ptaków. Sama zaś ścieżka, przysypana igliwem, wydaje się być jak dywan. Rzadko zdarza się takie połączenie. Nic więc dziwnego, że jeszcze bardziej zwolniliśmy kroku.



Ozdobny strop dworu w Mniszkowie. Foto: Krzysztof Tęcza



Hrabia i hrabina Reden. Foto: Krzysztof Tęcza

Oczywiście gdy dotarliśmy do drogi asfaltowej wcale nam się to nie spodobało ale cóż trochę „cywilizacji” nikomu nie zaszkodzi. Na szczęście dalsza trasa prowadziła już tylko w dół. Żadnych podejść. I, jeszcze czekała nas niespodzianka, a właściwie dwie. Otóż pierwsza, ważna dla wszystkich odwiedzających Mniszków i Miedziankę, to taka, że opracowano i wytyczono tu ścieżkę edukacyjną historyczno-geologiczno-przyrodniczą. Ustawione w kilkunastu miejscach tablice dostarczają tyle informacji, że wystarczą one za przewodnik. Widzieliśmy wiele podobnych ścieżek powstałych w ostatnim czasie, ale informacje zawarte na tych tablicach są tak rzetelne, pełne, i tak zaskakujące, że zastanawiamy się czy nie przesadzono. W każdym razie bardzo nam się to podoba. Druga niespodzianka, przynajmniej dla turystów, to ta, że zaprosiła nas do siebie właścicielka dworu

w Mniszkowie, pani Halina Gołda-Krajewska, która opowiedziała o podjętych działaniach jakie musiała wykonać by niszczący obiekt doprowadzić do dzisiejszego stanu. Bardzo dużo pracy wniósł nieżyjący niestety już jej mąż Jerzy Krajewski. Dwór w Mniszkowie co jakiś czas zdradza swoje tajemnice. Wiele ciekawych malowideł czy ozdób odkryto podczas zbijania tynków. Wiele ciekawych faktów właścicielka dworu dowiedziała się od odwiedzających to miejsce ludzi, których życie kiedyś przywiodło tutaj. Bo znana jest oczywiście historia tego obiektu. Jest to jednak historia stara. Natomiast nie do końca wiemy co się tutaj działo w okresie powojennym. A to właśnie wtedy dokonano tutaj największych zniszczeń. Najciekawszą ozdobą jaka się tu zachowała jest strop sieni pierwszego piętra pokryty kolorowymi malowidłami. W środkowej części stropu umieszczono sceny będące alegorią pięciu zmysłów. Są tu także sceny z życia na wsi czy sceny z postaciami górników. Jedna ze scen przedstawia hrabinę i hrabiego Redena, który jako dyrektor Wyższego Urzędu Górniczego ubrany jest w strój górniczy przynależny temu stanowisku.



Ozdoby malarskie na stropie dworu w Mniszkowie. Foto: Krzysztof Tęcza

Po zwiedzeniu Mniszkowa docieramy do Miedzianki, która, ze względu na prowadzone poszukiwania uranu, a co za tym idzie, ze względu na chęć ukrycia tych faktów przed społeczeństwem, została prawie całkowicie zniszczona. Obecnie, po ukazaniu się kilku książek o jej historii, miejscowość ta stała się na tyle modna, że przybywa tu coraz więcej turystów. Jednym z walorów ściągających tu ludzi jest zapewne niedawno postawiony browar, który poprzez swoją produkcję nawiązuje do tradycji istniejącego kiedyś zakładu. Oczywiście dzisiejszy obiekt zbudowany jest z nowoczesnych materiałów i został zaprojektowany tak by zwiedzający to miejsce mogli zapoznać się z procesem warzenia piwa. Ci, którzy tutaj dotrą mogą skosztować trzech gatunków piwa: Cycucha Janowickiego, Rudawskiego i Górnika. A ci, którzy przesadzą powinni dotrzeć do ukrytego w wysokich pokrzywach krzyża pokutnego, na którym wyryto napis MEMENTO.



Browar w Miedziance. Foto: Krzysztof Tęcza

My oczywiście, mimo iż nie przesadziliśmy z trunkiem, dotarliśmy do owego zabytku dawnego prawa karnego i po zastanowieniu się nad naszymi dzisiejszymi przeżyciami udaliśmy się do Janowic Wielkich, gdzie wsiedliśmy do pociągu zmierzającego do Jeleniej Góry.

Krzysztof Tęcza